

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. Nr. 1520.

REDAKCJA
WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 7
TELEFON 131-92.

ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15
TELEFON 442-63.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str. 225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł. — 1/4 str. 75 zł. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25% taniej) za str. 200 zł. — 1/2 str. 100 zł. — 1/4 str. 50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Dr. Władysław Dalbor, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.

ROK. XII.

WARSZAWA, 16 LUTEGO 1930 r.

Nr. 7.

TREŚĆ Nr. 7: Gospodarka samorządu wobec kryzysu gospodarczego — W. Gajewski, W sprawie preliminowania wydatków nieprzewidzianych — S. Radliński, Gotówkowe czy kredytowe wykonanie budżetu? — Dr. K. Ostrowski, Przewodniczący sejmiku czy przewodniczący wydziału powiatowego — P. Typiak, Stan i budowa dróg w powiecie Zawierciańskim — S. Solawa, Sprawy bieżące, Wiadomości zagraniczne. Gmina wiejska i miejska: a) W sprawie uproszczenia i usprawnienia poboru podatków przez poborców — soltysów — W. Szczęśniak, b) Kronika gminna. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Ogłoszenia.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI POWIAT. ZWIĄZKÓW KOMUN.

odbędzie się w dn. 23 i 24 lutego b. r. w sali Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie, ul. Nowy Świat 67. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 11.

Porządek obrad Zjazdu obejmuje następujące sprawy:

1. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego
2. Metody i wzory pracy w różnych dziedzinach działalności samorządu powiatowego w roku 1929 — Referat p. J. Beka.
3. Sprawa szkolnictwa powszechnego (ustrój, budowa i finansowanie budowy szkół powszechnych) — Referat p. A. Bogusławskiego.
4. Zasadniczy typ gminy wiejskiej w Polsce — Referat dr. M. Z. Jaroszyńskiego.
5. Wybory uzupełniające do Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Gospodarka samorządu wobec kryzysu gospodarczego

Dobra konjunktura gospodarcza dwu ostatnich lat pozwoliła związkom samorządowym wszechstronnie rozwinąć działalność gospodarczą i kulturalną. Zapoczątkowano masę nowych akcji. We wszystkich dziedzinach naszego życia samorząd rozpoczął oddziaływanie czy to przez objęcie bezpośrednio w swoje zawiadywanie odpowiednich placówek, czy przez subwencjonowanie prac różnych instytucji, czy, wreszcie, przez pomoc swych sił urzędniczych i instruktorskich.

Wszyscy zwracali się do samorządu o pomoc, o poparcie — społeczeństwo, instytucje i władze; każdy wynajdywał nowe potrzeby, istotne i mniej istotne, żądał, byśmy dogonili Europę, a nawet byśmy na tym lub innym odcinku przodowali.

Potrzeb niezaspokojonych jest istotnie wiele.

Młody nasz samorząd odważnie wkroczył w krąg swych obowiązków tak, że w ostatnich latach przeważająca większość gmin, miast i powiatów doszła do maksimum wykorzystania swych uprawnień finansowych. Wzmagające się tętno życia gospodarczego pozwalało nawet tym powiatom i miastom, które już dawniej doszły do tej granicy, zwiększyć budżety, gdy wzrastał z roku na rok udział samorządu w podatku dochodowym i obrotowym.

W bieżącym roku budżetowym następuje załamanie linii rozwojowej.

Związki samorządowe nie mogą ponad miarę roku ubiegłego zwiększać opodatkowania, gdyż po pierwsze, nie mają po temu uprawnień, po drugie nie

pozwała na to wzmagający się kryzys gospodarczy wogóle, rolniczy zaś w szczególności. Budżety samorządowe, przede wszystkim miast i powiatów, będą się nawet musiały zmniejszyć, bowiem władze skarbowe sygnalizują na rok bieżący mniejsze wpływy z podatku dochodowego i obrotowego, co się zaznaczy przede wszystkim w powiatach rolniczych. Wchodzimy więc w okres, dłuższy czy krótszy — niewiadomo, zatrzymania się globalnej sumy budżetów na poziomie roku 1929/30, a nawet może nieznaczne jej zmniejszenia.

Czyż będzie to kryzys w działalności samorządu, czyż stoimy wobec katastrofy i klęski?

Sądzę, że zbyt pesymistyczne przewidywania i oceny są niesłuszne. Sądzę również, że reagowanie na trudności, które przed nami stają, narzekaniem i biadaniem, lub załamaniem się psychicznym, co powoduje wycofywanie się gwałtowne z raz rozpoczętych akcji aby tylko zmniejszyć opodatkowanie — jest poważnym błędem.

Okres stagnacji i trudności finansowych samorząd winien wykorzystać dla dobra swego bez żadnych skoków wstecz, bez cofania się; odważył bym się nawet powiedzieć, że ten okres jednego lub dwu lat może być bardzo pożyteczny dla usprawnienia prac związków samorządowych. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w okresie powodzenia każdy gospodarz, gospodarujący czy to w gospodarstwie indywidualnym, czy zbiorowym, nie tak skrupulatnie ogląda grosz wydawany, nie tak dokładnie bada stosunek między zamierzeniem a efektem pracy, nie wnika tak dociekliwie w braki organizacji i dobór ludzi - wykonawców, nie pilnuje, by rozrachunki między współuczestnikami zbiorowej akcji dokonywały się według zasad choćby najbardziej względnej sprawiedliwości.

Te wszystkie wady, braki i nierówności jakże natomiast silnie występują w czasie biedy, braku gotówki!

To, co lekceważyliśmy, staje się godnem uwagi; to, czegośmy nie widzieli, rzuca nam się w oczy; stosunki, które uznawaliśmy za normalne, wydają się nam nienaturalne i godne poświęcenia pewnej ilości czasu i pracy dla ich uregulowania.

Czyż te zadania, o których mówię, są mało- znaczne, nieważne, nieistotne? Prawda, w efekcie zewnętrznym, w cyfrach sprawozdania, przy uroczystościach, przy poświęcaniu czy otwarciu — nie zaznaczą się one tak pięknie; ale jeżeli chodzi o trwałość podwalin pracy samorządowej, o jej wydajność i rzetelność — to wysiłki nasze, skierowane na wewnątrz do zagadnień organizacyjno- porządkujących, są pierwszorzędną wartością.

Udoskonalenie aparatu, pogłębienie metod pracy, skonkretyzowanie celów i powiązanie między sobą prac, prowadzonych na różnych odcinkach — co możemy i winniśmy czynić zawsze, a przede wszystkim w okresie głodu gotówkowego — to nie zastój, nie apatia, nie bierne wyczekiwanie na poprawę konjunktury i możliwość zaciągnięcia pożyczki, ale konieczny etap w rozwoju życia zwią-

ków samorządowych. Lata 26 — 29 to rozwój w szerz; rok 30 i zapewne dalsze — to rozwój w głąb, — etap udoskonalenia.

Do pracy w tym kierunku chciałbym wezwać wszystkich. Na miejscu w gminach, miastach i powiatach dobrą mamy okazję, rozpatrujemy przecież projekty nowych budżetów, badamy szczegółowo i uważnie każdą pozycję, każdą cyfrę.

Chciałbym również rozpocząć dyskusję publiczną, aby kapitalizować dorobek i doświadczenie, które z roku na rok gromadzi się wśród wytrwałych działaczy samorządowych. W tym pierwszym artykule nie chcę wchodzić w szczegóły, ale pozwolę sobie rzucić kilka pytań, poruszając jedno zagadnienie.

Bezsprzecznie rolnictwo przeżywa kryzys. Toczą się narady nad sposobami pomocy, Państwo wydaje zakazy przywozu produktów rolniczych do Polski, daje premie wywozowe, idą dla rolnictwa subwencje i kredyty.

Czy w związku ze swem krytycznem położeniem rolnicy nie mają nic do powiedzenia na terenie samorządu, mówiąc ściślej — na temat ustaw samorządowych? Czy nie byłby to czas odpowiedni do wyrównania pewnych różnic, niesprawiedliwie obciążających rolników i mieszkańców gmin wiejskich?

Czy rolnicy pamiętają, że drogi powiatowe i wojewódzkie są utrzymywane i budowane prawie wyłącznie przez rolników i właścicieli nieruchomości miejskich, a to z powodu wadliwego ustosunkowania obciążenia przemysłu i handlu we wzorowym statucie opłat drogowych? Przecież na zasadzie tego statutu przemysł płaci na drogi tylko 15% państwowych opłat patentowych t. j. 3.000.000 złotych w całym państwie, gdy grunta mogą być obciążone do 150% państw. podatku gruntowego t. j. można z nich pobrać 90.000.000 złotych.

Postulatu sfer samorządowych, by opłaty od przemysłu i handlu podnieść choćby do 30%, przedstawiciele rolników nie poparli ongiś — może teraz postulat ten znalazłby łaskawszą ocenę? A czy mieszkańcy gmin wiejskich pamiętają, że z powodu wysoce błędnej konstrukcji finansów miejskich i powiatowych, co dzień, można to śmiało powiedzieć, czynią oni prezenty ze swych budżetów powiatowych mieszkańcom miast niewydzielonych? Bo cokolwiek powiat czyni poza drogami, na które mieszkańcy miast w pewnym stosunku płacą, czy to będzie budowa i utrzymanie szpitali, schronisk dla dzieci czy starców, czy prowadzenie jakiegokolwiek akcji oświatowej, kulturalnej czy opiekuńczej, jeżeli miasto z tego korzysta, a w 99% korzysta musi, gdyż życia gmin wiejskich nie można wyodrębnić od życia ośrodków miejskich — jest to prezent wsi dla miasta, które na rzecz powiatu nic nie płaci.

A ileż to razy przedstawiciele wsi na sejmikach i wydziałach powiatowych znajdują się w nad wyraz trudnej sytuacji, rozpatrując podanie tej lub innej instytucji miejskiej, pożytecznej i dobrej, ale działającej na terenie miasta i jego mieszkańcom przynoszącej korzyść! Przedstawiciele miast apelują

wtedy w imię interesów wspólnych i pytają, kto jest przeciwny danej akcji oświatowej czy kulturalnej? I rzadko spotykają się z odpowiedzią, że akcja jest dobra, ale winna być prowadzona za pieniądze tych, którzy z niej korzystają. Wszyscy uznają, że wyodrębnienie na terenie powiatu gmin wiejskich od ich ośrodków gospodarczych i kulturalnych jest niemożliwe i szkodliwe.

Jeżeli więc powiat ma być jednakim ojcem i matką dla gmin miejskich jak i dla gmin wiejskich, to czyż nie słuszną rzeczą byłoby pociągnięcie mieszkańców miast do świadczeń na rzecz ogólnych potrzeb powiatowych? Rolnicy dotychczas nie interesowali się tym brakiem ustawy o finansach komunalnych. Spokojnie patrzyli, jak w tej lub innej

formie budżet powiatowy z ich pieniędzy świadczył na rzecz potrzeb miejskich. Nic zresztą dziwnego. Mieli prawdopodobnie dosyć pieniędzy, potrzeb swoich mało, chcieli dopomóc biedniejszym...

Ale teraz, w świetle krzysu rolniczego, czy mieszkańcy gmin wiejskich nie powinni zażądać od miast wspólnego ponoszenia ciężarów przez zmianę kilku artykułów ustawy o finansach komunalnych, co niewyklucza, a właściwie uzasadnia i uprawnia wtedy powiat do podejmowania akcji ogólnej z dużą korzyścią miast i na terenie miast, jeżeli taka będzie wola i potrzeba przedstawicieli całego powiatu — miast i wsi, — złączonych w jedność, a nie rozdzielanych sztucznymi przegrodami.

Wacław Gajewski.

W sprawie preliminarzowania wydatków nieprzewidzianych

Kwestja sposobu preliminarzowania w budżetach związków komunalnych t. zw. „wydatków nieprzewidzianych“ była w sferach zainteresowanych wielokrotnie dyskutowana. Dyskusja toczyła się z jednej strony na tle powszechnego przeświadczenia, iż pozycja „wydatki nieprzewidziane“ nie może być zbyt duża, z drugiej strony w związku z niewątpliwym faktem, który praktyka potwierdza, że jednak istotnie zachodzą w ciągu okresu budżetowego okoliczności, wymagające poczynienia niezbędnych wydatków, których w chwili układania budżetu nie można było przewidzieć, wreszcie w płaszczyźnie obowiązujących w tej sprawie przepisów. W szczególności dotyczący tej sprawy § 10 Rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 28. VI. 1926 r. (t. zw. przepisy budżetowe) oceniane dość powszechnie, jako niepraktyczny z powodu nakazu rozczłonkowania wydatków nieprzewidzianych na poszczególne działy wydatków „przewidzianych“. Podzielając osobiście tę ocenę, twierdząc, iż rozstawienie wydatków nieprzewidzianych po poszczególnych działach budżetu stanowi częściowe zaprzeczenie ich „nieprzewidzialności“, gdyż każde przypuszczalnie obliczać owe niespodziewane wydatki w poszczególnych działach (lub jak to wymaga odpowiedni, do niedawna obowiązujący, okólnik Min. Spr. Wewn. mechanizuje to obliczenie w sposób, nie mający żadnego związku z prawdopodobieństwem potrzeby wydatków w tym czy innym dziale), oraz że pozostawienie pewnej oczywiście niezbyt dużej pozycji „wydatków nieprzewidzianych“ przez organ stanowiący związku komunalnego do dyspozycji zarządu związku nie stanowi nic zdrożnego i odpowiada temu zaufaniu, jakie normalnie powinien posiadać organ wykonawczy.

Ostatnio w dziedzinę tę wkroczył przepis § 1 p. 3 Rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 20. I. 1930 r. (Dz. U. Nr. 4 poz. 38), który, nowelizując omówiony wyżej przepis, traktuje nieco liberalniej samą zasadę preliminarzowania wydatków nieprzewidzianych, dążąc

następnie do wtłoczenia ich w odpowiednie działy budżetu i przez to nadania jak największej przejrzystości — rachunkowemu sprawozdaniu z wykonania budżetu, w którym, jak rozumiem, nie miałyby ostatecznie figurować „wydatki nieprzewidziane“. Ta ostatnia tendencja wydaje mi się niewątpliwie słuszną, jednak brzmienie omawianego przepisu nasuwa poważne wątpliwości z punktu widzenia praktyki budżetowania.

Przedewszystkiem więc niepozbawiona konsekwencji kwestja redakcyjna: sądzę, iż gdy mowa o „preliminarzowaniu kredytu na wydatki nieprzewidziane“ — nie należy zgóry nawet najogólniej przewidywać, na jakie to kategorie wydatków pozycja może być użytkowana. Wczuwając się w przypuszczalną intencję przepisu, sądzę, iż należało ustalić zasadę, w myśl której z pozycji tej mogą być czynione wydatki na cele pominięte w budżecie oraz cele ujęte w niedostatecznej wysokości w innych pozycjach budżetu. Forma jaką przyjęto w rozporządzeniu (pomijając już pewną, moim zdaniem, nie logiczność „przewidywania“ rzeczy „nieprzewidzianych“) stanowi może, niepożądaną, jak sądzę, zachętę do tego, by nawet dość znaczne „resztki“ mniej lub więcej wątpliwych (co do swej wysokości) pozycji przesuwac do łącznej pozycji „wydatków nieprzewidzianych“, która w ten sposób wykazywać może zbyt duży wzrost. Aczkolwiek pozycja ta byłaby następnie (w myśl ustępu 2 omawianego przepisu) doszczętnie rozparcelowana, to jednak ewentualność zbytniego wzrostu pozycji „wyd. nieprzewidzianych“ jest wysoce niepożądana z punktu widzenia jasności samego początkowego preliminarza budżetowego; szerokie pojmowanie omawianej pozycji stwarza nadto podatny grunt do przesunięć doraźnych kosztem planowości gospodarki.

Wypowiedziana dalej w omawianym przepisie zasada, iż w pozycji wyd. nieprzewidzianych należy preliminarzować tylko te wydatki, które nie mogą

być zwiększone w drodze „virement“, podnosi już, mojem zdaniem, do kwadratu trudności przewidywania rzeczy nieprzewidzianych. Przedewszystkiem bowiem w zasadzie niema takiej kategorii wydatków, któreby nie mogła być później pokryta budżetowo w drodze „virement“; zależy to raczej od sytuacji w zakresie innych pozycji budżetowych, a mianowicie tych, któreby w drodze „virement“ miały ulec zmniejszeniu. Pozatem możliwości te nie mogą być przewidziane w chwili układania preliminarza budżetowego.

Szczególnie jednak niezrozumiałe jest utrzymanie zasady preliminarzowania w „wydatkach nieprzewidzianych“ tylko tego, co nie może być osiągnięte w drodze „virement“ przy jednoczesnem stwierdzeniu, iż należy w końcu roku wszystkie wydatki dotychczas „nieprzewidziane“ zaliczyć do właściwych budżetowych wydatków, przytem „w tym celu zarząd związku komunalnego, otwórz w końcu roku obrachunkowego nowe kredyty w odpowiednich działach budżetu, względnie zwiększyć istniejące kredyty“.

Powstaje pytanie: kosztem czego? Dodatkowy budżet nie jest regułą, nie trafi on koniecznie na koniec roku obrachunkowego (wtedy kiedy już napewno nie trzeba będzie czynić wydatków z pozycji „nieprzewidzianych“) należy go przytem w myśl słusznej zupełnie dyrektywy Min. Spr. Wewn. (okólnik L. 182 z dn. 26. VIII. 29 r.) — unikać. Zatem chyba w drodze „virement“.

Innemi słowy te wydatki, które nie mogą być pokryte budżetowo w drodze „virement“ — mają być pokryte tą właśnie drogą.

Ale powróćmy jeszcze do samej manipulacji z wydatkami nieprzewidzianymi. Powstaje pytanie, czy wszystkie wydatki z rubryki nieprzewidzianych dadzą się włączyć do poszczególnych działów budżetowych (np. wydatek na święto pułkowe dla miejscowego garnizonu)? Wydatek taki i podobne mu muszą przy włączaniu do poszczególnych działów — pozostać w dziale wydatków różnych to znaczy, że odnośnie do tych wydatków nie osiągniemy owej przejrzystości budżetu.

W rezultacie ta określona manipulacja z wydatkami nieprzewidzianymi doprowadzi do tego, że wydatki nadające się do poszczególnych działów trafią do nich, zaś wydatki typowo nieprzewidziane pozostaną w „różnych“.

Ten rezultat uważam za właściwy, natomiast mógłby być osiągnięty znacznie prostszą drogą przez ustalenie zasady w dziale wydatków „różnych“ obciążania z reguły pozycji „wydatki nieprzewidziane“ tylko takimi wydatkami, które nie dadzą się logicznie włączyć do żadnego określonego działu budżetu; wszystkie inne winny być z reguły pokrywane w drodze „virement“. Niewykluczone byłoby przytem przejściowe korzystanie z tego rachunku dla wydatków, które potem będą pokryte w drodze „virement“ i przeniesione na określony dział budżetu. W celu maksymalnego zwiększenia przejrzystości zamknąć rachunkowych możnaby przytem ustalić zasadę, że w razie istnienia przy końcu okresu rachunkowego na rachunku „nieprzewidzianych“ wydatków, które ze względu na swój charakter mogłyby być zaliczone do określonego działu, a nie zostały tam zaliczone w drodze „virement“ z braku możliwości zmniejszenia innych wydatków (t. j. to, co byłoby wydatkowane z mocy uprawnienia tkwiącego w r-ku wyd. nieprzewidzianych, a merytorycznie nadaje się do określonego działu) — sumy odpowiednie powinny być z urzędu przenoszone przez organ wykonawczy zarówno w rubryce wykonania budżetu, jak i w rubryce preliminarzowania do właściwych działów. Ten specyficzny wypadek „virement“ nie wymagałby oczywiście ani decyzji organu stanowiącego, ani zatwierdzenia władzy nadzorczej, byłoby to tylko logiczne wyciągnięcie ostatecznych konsekwencji z normalnej zasady, iż pozycja „wydatki nieprzewidziane“ jest z natury rzeczy objęta pełnomocnictwem dla organu wykonawczego co do jej przeznaczenia na zaspokojenie tej czy innej potrzeby. Organ wykonawczy byłby przytem oczywiście odpowiedzialny za celowość wydatków z tej pozycji (tak samo zresztą jak przy systemie przyjętym w rozporządzeniu — zakomunikowanie po fakcie).

S. Radliński.

Gotówkowe czy kredytowe wykonanie budżetu?

Artykuł p. T. Roszki, umieszczony w N-rze 3 „Samorządu“ wydaje mi się niebezpiecznym: jest tak sugestywny, a przykład mający ilustrować słuszność wysuniętej tezy jest tak — zdawałoby się — nieodparty, że może istotnie spełnić zamierzony cel i przekonać czytelnika o — nie tylko dopuszczalności — ale, w pewnych wypadkach, wręcz konieczności kredytowego wykonywania budżetu. I tu tkwi niebezpieczeństwo. Bo wprowadzanie proponowanego przez Szan. Autora sposobu księgowania prowadzi nieuchronnie do unicestwienia gospodarki budżetowej wogóle. Postaram się twierdzenie to umotywowować.

Jeżeli przyjmujemy możliwość kredytowego wykonania budżetu, dlaczegoż mielibyśmy uznawać za niedopuszczalne kredytowe układanie budżetu? Jeżeli mamy zamiar zakupić jakiś przedmiot majątkowy — powiedzmy — na trzy raty, z których tylko jedna będzie płatną przy dostawie, a więc w okresie, na który układamy preliminarz, a dwie następne w dalszych okresach, dlaczegoż nie mielibyśmy w układanym budżecie zamieścić kredytu na pełną cenę kupna — bez ekwiwalentu po stronie dochodów, — by następnie z chwilą wykonania dostawy obciążyć pełną ceną kupna rachunek wydatków budżetowych, uznając równocześnie za pierw-

szą wypłaconą ratę rachunek kasy a za resztę ceny odpowiedni rachunek pozabudżetowy? Wszakże racja takiego zaksięgowania będzie identyczna z racjami dotyczącymi przykładu, który podaje Szan. Autor i jeśli chcemy zachować jednolitość rozumowania nie tylko możemy, ale powinniśmy tak właśnie postąpić!

A jednak nie przypuszczam, żeby Szan. Autor tak daleko zechciał posuwać kredytowe wykonywanie budżetu! Wówczas to, co byśmy chcieli nazwać budżetem, nie byłoby nim wcale, równowaga budżetowa stałaby się formalnie zbyteczną a merytorycznie trudną do skontrolowania, lekkomyślności w preeliminowaniu wydatków nie byłoby granic!

Czy może sedno rzeczy tkwi w tem, że wyjątkowo — o ile chwilowo zabrakło nam pieniędzy na gotówkowe pokrycie wydatku przewidzianego budżetem — ma nam być wolno zaksięgować kredytowe dokonanie tego wydatku jako wykonanie budżetu? Tu są możliwe dwie ewentualności. Albo brak płynnej gotówki jest istotnie chwilowy i zaciągnięte zobowiązanie spłacimy w tym samym okresie budżetowym; w takim razie dla wykonania budżetu jest rzeczą obojętną, czy księgowanie przeprowadzimy tak, jak sobie życzy Szan. Autor, czy też rachunek wydatków budżetowych obciążymy dopiero z chwilą gotówkowego uregulowania zobowiązania, skoro tak czy owak odpowiednia pozycja budżetu będzie w rezultacie wykonaną gotówkowo. Kwestji zaś uniknięcia luźnych kontrolek nie załatwia podany przez Szan. Autora sposób księgowania z a s a d n i c z o, chyba że Autor zgadza się na dopuszczalność kredytowego wykonania budżetu w całej — zaznaczonej wyżej — rozciągłości i budżet w dotychczasowym pojęciu przekreśli.

Ale istnieje i druga ewentualność. Może się okazać, że co do spodziewanego wpływu gotówki w przyszłości ulegliśmy złudzeniu i w terminie płatności weksla — operując przykładem podanym przez Szan. Autora — będziemy zmuszeni — a przypuścimy że nam się to uda — weksel ten w całości lub częściowo prolongować. Obawiam się, że ta druga ewentualność — konieczność prolongaty — będzie o wiele częstsza, niż Szan. Autor zdaje się przypuszczać a zdarzyć się może nawet przy zupełnie sumiennym układaniu preliminarza. Jak się wówczas będzie sprawa przedstawiała księgowo?

Zdaje mi się, że istnieją następujące możliwości:

1) Przed zamknięciem roku obrachunkowego wprowadzimy kwotę sprolongowanego weksla na rachunek dochodów budżetowych, jako pożyczkę obciążając rachunek weksli własnych, a w budżecie na okres następnym zapreeliminujemy odpowiedni kredyt na spłatę długu.

2) Niespłacony weksel pozostawimy na rachunku pozabudżetowym a w takim razie albo musimy postarać się w budżecie na okres przyszły o taką nadwyżkę dochodów, żeby z niej można było pokryć ten czekający nas pozabudżetowy wydatek, albo też postaramy się o odpowiedni dochód poza budżetem. Istnieje jeszcze jedna — ale już nazbyt

praktyczna — możliwość: pokryjemy wydatek z dochodów przeznaczonych na co innego.

Ewentualność wymieniona pod 1) jest z punktu widzenia gospodarki budżetowej poprawną (kwestię upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki wzgl. późniejszej legalizacji pozostawiam na boku) ale prowadzi do wyrównania pozabudżetowego rachunku wekslowego pomimo, że weksel nie został wykupiony, i w rezultacie znowu do luźnej kontroli, której pragnęliśmy uniknąć, a więc paraliżuje cały sens pierwotnego księgowania; ewentualności wyszczególnione pod 2) stanowią negację gospodarowania na podstawie budżetu.

I jeszcze jedno. Czy niebezpieczeństwa płynące z wyłącznie gotówkowego wykonania budżetu są istotnie tak groźne, jak to przedstawia Szan. Autor?

Wyda mi się, że trudno będzie znaleźć władze związku komunalnego, któreby — zdając sobie sprawę z pomyślnej koniunktury, mając upoważnienia budżetowe do dokonania odpowiednich wydatków, a walczyć jedynie z chwilowym brakiem gotówki przy równoczesnej możliwości uzyskania kredytu do czasu zainkasowania spodziewanych wpływów — odstąpiły od wykonania zamierzonych zadań z powodu watliwości, czy transakcja kredytowa ma być zaksięgowana na rachunku wydatków budżetowych, czy też na luźnej kontroli! A — postępując w ten sposób — władze komunalne albo wykonały budżet bieżący gotówkowo, o ile uzyskany kredyt spłaca w tym samym okresie budżetowym, albo — w przeciwnym wypadku — budżetu bieżącego nie wykonają, lecz obciążą gotówkowe wykonanie przyszłego budżetu a to jest już kwestią ich poczucia odpowiedzialności, której takie czy inne zaksięgowanie ani nie usunie, ani nie rozstrzygnie.

Powtórze — zarówno w księgowości t. zw. karmalistycznej, jak i w księgach wydatków budżetowych prowadzonych według księgowości podwójnej istnieje, wzgl. powinna istnieć, rubryka asygnacji wystawionych, uzgadniana z rubryką asygnacji wpłaconych i zapasem asygnacji niewpłaconych; Można zatem wystawić asygnację polecającą spłatę otrzymanego kredytu w terminie — przypuścimy — półrocznym; wówczas rubryka asygnacji wystawionych da pełny obraz zobowiązań związku komunalnego w pewnej chwili.

A wreszcie — przy odpowiednim dostosowaniu księgowości podwójnej do potrzeb gospodarki związków prawnopublicznych — da się uniknąć zarówno luźnych kontrolek jak i kredytowego wykonywania budżetu. Nie można tylko księgowości kupieckiej stosować in credo do organizmów mających swoje odrębne zadania i rządzących się odrębnymi normami. Nie wyszłoby to na dobre ani księgowości podwójnej, która w takim — surowym — zastosowaniu musiałaby szybko wykazać swoją bezsilność wobec nowych dla niej zagadnień, ani związkowi samorządowemu, którym taka aplikacja zagraża naruszeniem jednej z najbardziej podstawowych norm gotówkowego charakteru budżetu.

Dr. K. J. Ostrowski. (Kraków)

Przewodniczący sejmiku czy przewodniczący wydziału powiatowego?

(Artykuł dyskusyjny)

P. Z. Maćkowski w Nr. 47 „Samorządu“ z r. ub. w artykule p. t. „Przewodniczący sejmiku czy przewodniczący wydziału powiatowego“, dochodzi do wniosku, że należałoby wprowadzić następującą reformę: starosta winien być tylko przewodniczącym sejmiku, wszystkich komisji tegoż i oficjalnym reprezentantem samorządu powiatowego nazewnątr, natomiast na czele wydziału powiatowego winien stanąć jako przewodniczący — dyrektor biura wydziału o dotychczasowym uprawnieniu przewodniczącego wydziału, wybierany przez sejmik lub wydział na okres 4 — 5 lat a więc dłuższy aniżeli kadencja sejmiku.

Zasadniczo nie godząc się na powyższy projekt, uważam, że obecna organizacja władz w samorządzie powiatowym nie jest taka zła, za jaką ją uważa p. Z. M. Znam przykłady gospodarki samorządowej w powiatach, w których mimo kilkunastokrotnych zmian na stanowisku starosty nie było dotychczas kryzysów, spowodowanych zmianami na stanowisku przewodniczących. Bywa i odwrotnie.

Zestawienie tych dwóch zjawisk wskazuje na to, że i przy obecnej organizacji władz może być zachowana ciągłość i planowość w gospodarce samorządu powiatowego. Brak załamań się w gospodarce samorządu powiatowego pomimo kilkunastokrotnych zmian na stanowisku przewodniczącego wydziału powiatowego dowodzi, że był na miejscu jakiś inny czynnik fachowy i praktyczny a bardziej stały, skoro gospodarka powiatu stale rozwijała się i rozwija dotychczas.

Punkt ciężkości zagadnienia leży, zdaniem moim, w należytem traktowaniu organów obywatelskich samorządu powiatowego, a więc sejmiku i wydziału powiatowego.

Usunięcie dzisiejszych niedomagań samorządu powiatowego, o których słusznie wspomina w swym artykule p. Z. Maćkowski, jest możliwe niekoniecznie w drodze uciekania się do zmiany ustroju władz samorządowych, lecz także w drodze ścisłego stosowania w życiu dekretu o samorządzie powiatowym, a co zatem idzie odpowiedniego stosunku władz państwowych do organów samorządu powiatowego i wogóle do samorządu.

Obecnie czynnikiem decydującym w samorządzie powiatowym jest nazbyt często starosta, jako przewodniczący wydziału powiatowego. Bardzo często — wobec tendencyjnej interpretacji postanowień dekretu o samorządzie powiatowym — jest on w samorządzie wszystkim.

Wydział powiatowy natomiast nie mówiąc już o sejmiku, jest organem drugorzędnym, zbierającym się z małymi wyjątkami co najwyżej 2 razy, a właściwie w większości powiatów tylko raz na miesiąc.

Ustawodawca, powołując do życia samorząd powiatowy powołał do pracy państwowej czynnik obywatelski.

Rola tego czynnika według dekretu o samorządzie powiatowym ma być decydująca. Przedstawiciel państwa w samorządzie powiatowym ma inne zadanie niż czynnik społeczny: jest tylko organem wykonawczym, do pewnego stopnia nadzorczym (prawo żądania rewizji uchwał wydziału powiatowego), oraz reprezentującym ogólnopowiatowy interes wobec interesów lokalnych. Zmiany na stanowiskach przewodniczących wydziałów powiatowych będą zawsze powodowały kataklizmy w gospodarce powiatu, jeżeli wbrew intencjom dekretu i istocie samorządu starosta będzie wszystkim, a wydział tylko pustą dekoracją.

Zdaniem p. Z. M. „władze wyższe usiłują ujemne następstwa tego stanu powetować wytworzeniem planu działania na okres kilku lat, jednakże widocznie nie biorą pod uwagę, że samo istnienie planu nie powetuje nieraz nagłego odejścia starosty na początku sezonu pracy np. w kwietniu, w maju każdego roku, gdy w każdym samorządzie wre praca organizacyjna gdy zaniedbanie jednego miesiąca powoduje dezorganizację na szereg miesięcy, straty dziesiątek tysięcy złotych i podważanie zaufania ludności do działań samorządu powiatowego“.

W wielu powiatach przy istnieniu opisanego przeze mnie układu stosunków we władzach samorządu powiatowego rzeczywiście zmiana na stanowisku przewodniczącego, powoduje wyżej opisaną dezorganizację. Gdyby jednak wydział powiatowy był w samorządzie czynnikiem decydującym, to do stanu wyżej opisanego nie doszłoby nigdy. Tembardziej przy istnieniu planu gospodarczego obowiązującego na dłuższy przeciąg czasu. Przy istnieniu takiego planu oraz decydującym stanowisku wydziału powiatowego, każdy zastępca przewodniczącego w czasie zmiany na stanowisko przewodniczącego oraz każdy nowy przewodniczący będą tylko realizować istniejący plan działalności, a nie forsować nowy, często nierealny.

Prawda, można zarzucić, że nie wszędzie mogą być odpowiednie wydziały powiatowe. Na to muszę odpowiedzieć, że wydziały i metody pracy należy przygotować. Na stanowiska przewodniczących wydziałów powiatowych dostają się często osoby, które przed zamianowaniem ich na stanowisko starosty z samorządem niewiele miały wspólnego. Pomimo to przez urządzane dla nich kursy, wycieczki instrukcyjne, zjazdy dochodzą stosunkowo szybko do ogólnej orientacji w sprawach samorządowych. O ile chodzi natomiast o członków wydziałów powiatowych, to w tym kierunku prawie nic się

nie robi. Sprawy planów pracy w powiatach omawiane są przez wojewodów z przewodniczącymi wydziałów powiatowych, a prawie nigdy z członkami wydziałów, pochodzącymi z wyboru. To powoduje, że przewodniczący z kolei rzeczy musi starać się mieć wpływ decydujący w sprawach samorządu powiatowego, aby wykonać zalecenia władz przełożonych.

Moim zdaniem, aby uchronić gospodarkę samorządu powiatowego od wstrząsów, spowodowanych brakiem ciągłości pracy, należałoby przywrócić wydziałom powiatowym decydujące stanowisko w samorządzie powiatowym. Dokonać tego można przez:

1) opracowanie programu pracy na dłuższy okres czasu,

2) ściśle stosowanie w praktyce postanowień dekretu o samorządzie powiatowym,

3) uświadamianie członków organów samorządu powiatowego o zadaniach tego samorządu i metodach pracy na kursach, wycieczkach i zjazdach,

4) omawianie spraw samorządowych na zjazdach, urządzanych przez władze wojewódzkie i z przedstawicielami wydziałów powiatowych,

5) uchwalenie i ściśle stosowanie w życiu regulaminów obrad i urzędowania wydziałów powiatowych, określających prawa i obowiązki zarówno przewodniczącego, jak i członków wydziału powiatowego,

6) zwoływanie posiedzeń wydziałów powiatowych przynajmniej raz na tydzień,

7) składanie przez przewodniczącego wydziałowi powiatowemu sprawozdań z wykonania uchwał wydziału powiatowego, oraz komunikatów o zamierzeniach władz nadzorczych i innych w sprawach samorządowych.

8) wprowadzenie obowiązku składania przez kierowników oddziałów i przedsiębiorstw komunalnych wydziałowi powiatowemu sprawozdań miesięcznych, jak również bilansów, rachunków; sprawozdania z wykonania budżetu, oraz o stanie finansowym powiatu.

Przechodząc wreszcie do samego projektu reformy p. Z. M. uważam, iż projekt ten, stwarzając w samorządzie powiatowym dwóch przewodniczących — przewodniczącego sejmiku oraz przewodniczącego wydziału powiatowego — przyczynić się może tylko do walk pomiędzy nimi, co w rezultacie wyjdzie na szkodę samorządu powiatowego. Według mnie trudno będzie rozdzielić kompetencję tych przewodniczących tembardziej, że trudno byłoby odmówić ingerencji przewodniczącemu sejmiku — staroście — w sprawy wydziału powiatowego zwłaszcza, gdy przewodniczący sejmiku według projektu będzie oficjalnym reprezentantem samorządu powiatowego.

P. Typiak.

Stan i budowa dróg w powiecie Zawierciańskim

Powiat Zawierciański posiada ogółem 178,2 km. dróg bitych, z czego państwowych 26,5 km., wojewódzkich 67,5 km., powiatowych 56,2 km. oraz gminnych 28 km.

Ponieważ obszar powiatu wynosi 956,39 km.², gęstość więc sieci drogowej powiatu stanowi 0,186 klm. na 1 klm.², co zbliża powiat Zawierciański do gęstości województw zachodnich (0,207 klm. na 1 klm.²), a znacznie wyprzedza obszary b. Kongresówki o średnim zgęszczeniu 0,067 na 1 klm.². W stosunku jednak do państw zachodnich i do rzeczywistych potrzeb pozostajemy znacznie za nimi. I tak przedwojenne Prusy posiadały gęstość 0,345 klm./klm.², Niemcy całe 0,486 klm./klm.², a już Francja przedstawia dla pow. przykład nieprędko osiągalny 1,114 klm./klm.². Aby doprowadzić w ciągu lat 10-ciu gęstość sieci przynajmniej do stanu Prus przedwojennych t. j. 0,345 klm./klm.², należałoby wybudować jeszcze 151,75 klm., uzupełniając w ten sposób ilość dróg bitych do 330 klm. Biorąc pod uwagę rezultat tegoroczny 11,990 klm. osiągnięty przy trudnych warunkach finansowych i dopiero zapoczątkowanej akcji budowy dróg gminnych przy użyciu szarwarku, widzimy że projekt budowy 15 klm. dróg rocznie jest zupełnie realny.

Program powyższy należałoby traktować jako minimalny, gdyż powiat z powodu wyjątkowego swego położenia na pograniczu Zagłębia Dąbrow-

skiego i Śląska musi poza obsłużeniem coraz więcej uprzemysławiającego się terenu przyjąć cały ruch tranzytowy tem trudniejszy, że w kierunku wschodnio - zachodnim nie przecina go żadna linja kolejowa.

Pozatem powiat, powstały w 1927 r. z rozdziału powiatu Będzińskiego, nie ma sieci przystosowanej do tego nowego zadania tak, że siedziba powiatu Zawiercie w wielu wypadkach ma z gminami tylko połączenie pośrednie i okężne, wymagające znacznego nakładania drogi czasem o 20 i więcej kilometrów, wskutek czego powstaje b. pilne zadanie wybudowania kilku arterji komunikacyjnych jak Zawiercie - Kotowice - Niegowa, Zawiercie - Poraj i Zawiercie - Ciągowice - Dąbrowa.

Powyższe względy nakładają na powiatowy związek komunalny podwójny obowiązek: rozszerzenia sieci drogowej przez wykończenie budowy dróg rozpoczętych, a następnie jej uzupełnienie w miarę wzrastających potrzeb, powtórne zaś utrzymanie dróg w należytych stanie, które jest tem trudniejsze, że wzrastający ruch automobilowy wymaga zmiany systemu konserwacji i odpowiedniego doboru materiałów kamiennych oraz zastosowania lepiszcz bitumicznych, co w rezultacie pociąga za sobą stały wzrost wydatków. Wszystkie drogi bite utrzymywane są przez powiatowy związek komunalny za wyjątkiem drogi Nowy Beruń - Często-

chowa, przecinającej powiat od Siewierza do Koziegłów na długości 26,5 klm.

Stan dróg z wyjątkiem 23 klm. dróg przeznaczonych w roku 1930/31 do remontu głównego jest dobry i dozwala na rozwinięcie szybkości 50 — 80 km./godz.

Powiat Zawierciański ubogi w szlachetne gatunki kamienia, korzystał dotąd przeważnie z posiadanych wapieni tak przy budowie jak i konserwacji dróg na odcinkach o słabszym ruchu, sprowadzając natomiast na konserwację odcinków o dużym ruchu kwarcyty, bazalty i porfiry z poza powiatu. Obok wapieni powiat posiada twarde gatunki żwirów w Lgocie i Łysej - Górze koło Poręby, których w ciągu kilku poprzednich lat częściowo używano do konserwacji, a nawet w jednym wypadku do budowy drogi Mijaczów - Lgota długi 5,7 klm. Ponieważ próby te dały b. dobre rezultaty, rozszerzono zastosowanie żwiru na większą skalę, nawet na niektórych odcinkach o średnim ruchu. Drogi utrzymywane przy użyciu żwiru mają b. gładką nawierzchnię i ścierają się równo, czego dowodem wspomniana droga Mijaczów - Lgota, pozwalająca na rozwinięcie szybkości do 100 klm./godz. Ręczne żwirowanie dróg wykonywane przy stałym nadzorze pozwala na utrzymanie drogi stale w dobrym stanie, wskutek czego zniknęły t. zw. otwarte łaty szabrowe, nie dające się zwykle uniknąć w braku odpowiedniej ilości wałów potrzebnych przy tak częstym remoncie dróg konserwowanych wapieniem.

Na odcinkach o słabym względnie średnim ruchu, gdzie dostawa żwiru byłaby zbyt kosztowna stosuje się dalej wanień, w przyszłości zaś no wybudowaniu ich dalszych odcinków do Kotowic i Chruszczobrodu, co kilkakrotnie zwiększy ruch po nich, przewiduje się zastosowanie krzemianiowania. Pozostają odcinki o ruchu najsilniejszym jak Zawiercie - Poręba, Myszków - Żarki w r. b. konserwowane przy użyciu bazaltów i kwarcytów, które obecnie z powodu silnego ruchu automobilowego przy zwyczajnej szabrowce zaledwie wystarczają i w najbliższej przyszłości muszą być wzmacniane zaprawami bitumicznymi względnie zamieniane na bruki kostkowe.

W roku 1929 do 1. XII. na drogach powiatowych i wojewódzkich wykonano remont główny przy użyciu wałów na długości 32 klm. 746 mb. i remont częściowy na długi 14 klm. 750 mb. oraz zbudowano lub naprawiono 11 mostów przy użyciu 110 m.³ drzewa, łącznym kosztem 300.736 zł. 65 gr. wliczając w to wszystkie roboty drogowe na torze i poboczach.

Tytułem prób zastosowano w roku bieżącym, z uwagi na znajdujące się w powiecie cementownie, jako leniszce cement na drodze wojew. Zawiercie - Siewierz i wykonano w Porębie cementowanie nawierzchni na długi 400 mb. przy użyciu bazaltu i 100 bm. przy użyciu kwarcytu, sposobem suchym w ilości 7 kg. cementu na 1 m².

W związku z powyższem i wydatki na konserwację wykazują pewien wzrost, którego obraz dają

poszczególne sumy preliminowane względnie wydatkowane w odnośnych latach i tak:

W roku 1927/28 wydatkowano zł. 218.731, — w roku 1928/29 zł. 267.415, — w roku 1929/30 preliminowano zł. 403.990. — Natomiast w roku 1930/31 widać pewne obniżenie wydatków na konserwację, gdyż preliminuje się kwotę 290.000 zł., a to z powodu zastosowania w większej mierze żwirówek w miejsce dotychczas sprowadzanych twardych kamieni, których koszt 1 m.³ (około 30 — 35 zł. za 1 m.³) jest 2 — 3 razy większy od kosztów żwiru. Wydatki na konserwację stanowiły znaczną część budżetu zwyczajnego powiatowego związku komunalnego i tak: w roku 1927/28 wynosiły 35%, w roku 1928/29 około 33%, w roku 1929/30 około 42%, pochłaniając prawie że wszystkie na ten cel dozwolone i praktycznie możliwe środki finansowe powiatu.

Z tych też powodów władze powiatowe chociaż rozumieją całą doniosłość rozwoju sieci drogowej, to jednak w braku dostatecznych środków zmuszone są do ograniczenia budowy nowych dróg, do posiadanych funduszy i siły płatniczej ludności. Gdyby przyjąć tylko wykończenie rozpoczętej budowy dróg o pierwszorzędnym znaczeniu dla powiatu to jeszcze 31,9 klm. dróg powiatowych musi być w najkrótszym czasie zbudowane, a mianowicie:

droga powiatowa Zawiercie - Myszków 9 klm.

oraz dalszy jej ciąg Lgota - Poraj 8 klm.

droga powiatowa Zawiercie - Włodowice - Kotowice 6,6 klm.

droga powiatowa Zawiercie - Ciagow. - Chruszczobród 4,4 klm.

droga powiatowa Żarki - Niegowa - Tomiszowice 3,9 klm.

Z powyższych, szczególnie ważne znaczenie posiadają: droga Zawiercie - Myszków - Poraj, gdyż z Myszkowa do Zawiercia skraca drogę o 14 klm., zaś od Poraja o 29 klm., a nadto umożliwi wykorzystanie dotąd w porze deszczowej prawie niedosięgalnych stacji kolejowych w Poraju, Żarkach i Mrzygłodzie przez pobudowanie krótkich dojazdów od projektowanej trasy, oraz droga Zawiercie - Ciagowice - Dąbrowa, która będzie dla Zawiercia jedyną bezpośrednią komunikacją z Dąbrową - Górnica.

Już na wykonanie tego programu potrzeba około 1.000.000 zł., które z natury rzeczy można uzyskać tylko w formie długoterminowej pożyczki albo też rozłożyć budowę na szereg lat.

W roku bieżącym Sejmik wydatkował na budowę dróg powiatowych z własnych funduszy 76.085 zł. i w ramach powyższego wybudował: na drodze Zawiercie - Włodowice - Kotowice 0.755 kilometrów.

Żarki - Niegowa - Tomiszowice 1.100 klm.

oraz wykonano robót ziemnych na drodze Zawiercie - Mrzygłód - Myszków około 1.000 klm.

To też aby podołać potrzebom powiatu w tych trudnych warunkach finansowych i jednak zwiększyć tak konieczną sieć drogową Sejmik podjął już

od 1927 r. t. j. od początku istnienia powiatu usilną działalność w kierunku budowy dróg gminnych przy użyciu tej siły jaką gmina jeszcze poza podatkami jest w stanie dostarczyć t. j. świadczeń w naturze, szarwarku.

Jak wszędzie, tak i tu szarwark nie był w pierwszym roku popularny tak z powodu dorywczego stosowania jak i braku odpowiedniej służby drogowej, a co zatem idzie i znikomych rezultatów, jednak rok 1928 był już znacznym postępem na tej drodze, gdyż przyniósł 5.24 klm. zupełnie wykonanych dróg i cały szereg robót przygotowawczych, zaś w roku 1929 zbudowano i uwałowano dróg bitych 9,577 klm., zabrukowano jezdni 558 mb., oraz wykonano 17,759 klm. robót ziemnych, 9,336 klm. ułożono podłoża i 8.341 km. zaszabrowano.

Pozatem kosztem Sejmiku wybrukowano w Koziegłowach rynek o pow. 8.000 m.² w jednym roku wraz z robocizną i materiałem, oraz subwencjonowano gminę Siewierz i Żarki, które założyły w rynku chodniki z płytami i krawężnikami.

Na ten stosunkowo szybki wzrost zainteresowanie gmin i dość znaczne rezultaty wywarło duży wpływ wyszkolenie własnych dozorców na specjalnych kursach prowadzonych przez Zarząd Drogowy, a także uświadamianie sołtysów i członków rad gminnych, dla których również urządzono 2 kursy tygodniowe w Koziegłowach i Zawierciu.

Ponieważ w praktyce tegorocznej okazało się, że wzmożony nadzór w poszczególnych gminach nie tylko daje lepsze rezultaty ale i działa zachęcająco na gminy, Wydział Powiatowy postanowił w roku 1930/31 zwiększyć stały nadzór na wszystkich drogach gminnych i w tym celu podzielić powiat na 4 rejony drogomistrzowskie obejmujące 3 — 4 gmin, w których Zarząd Drogowy za pośrednictwem zamieszkałych tam drogomistrzów będzie wykonywał konserwację dróg powiatowych i wojewódzkich w granicach rejonu oraz nadzór na drogach

gminnych, wskutek czego wzamian zmniejszonej ilości dróg powiatowych i wojewódzkich dany drogomistrz w promieniu znacznie mniejszym dla swych objazdów od miejsca zamieszkania, wykonuje równocześnie (po drodze) nadzór nad gminną służbą drogową. Urzędy Gminne i sołtysi w sprawach drogowych działają w ramach instrukcji szarwarkowej, wydanej i opracowanej przez Wydział Powiatowy (Zarząd Drogowy), która przez załączenie do niej wzorów jednolitych wezwań, ksiąg szarwarkowych i statutów oraz wprowadzenia uwidocznienia wartości szarwarków w każdorocznym budżecie nie mało przyczyniła się do spularyzowania i usprawnienia akcji szarwarkowej.

W roku bieżącym Sejmik niezależnie od poniesionych kosztów na personel nadzorczy udzielił wszystkim gminom zapomóg na budowę dróg gminnych w łącznej wysokości 45.000 zł. Należy podkreślić: w s z y s t k i m, gdyż w przeciwstawieniu do lat poprzednich wszystkie gminy wydatnie podjęły pracę, przyczem jak dotąd celowały gminy: Niegowa, Mierzęcice i Rokitno - Szlacheckie.

Budżet dróg powiatowych i wojewódzkich na rok 1930/31 przewiduje łączną sumę zł. 610.000, z czego na konserwację dróg zł. 290.000, a na budowę dróg i mostów zł. 320.000.

W wydatkach inwestycyjnych pomieszczono także kupno 1 km. kolejki oraz 10 koleb żelaznych, kupno 2 beczkowozów oraz udzielenie zapomogi gminom na budowę dróg w wys. 45.000 zł.

Powiat Zawierciański, jak widać z powyższych danych, stosunkowo mały, przeważnie rolniczy, a przede wszystkim młody, bo dopiero od r. 1927 datujący swe istnienie, a więc ubogi i w środki finansowe i doświadczenie, wykazuje jednak stały postęp w dziedzinie drogowej niezależnie od innych bardzo poważnych prac samorządowych.

Stanisław Solawa.

Sprawy bieżące

MINISTER SKARBU O PODATKU WYRÓWNAWCZYM.

W czasie debat budżetowych na plenum Sejmu w dniu 10 b. m. Minister Skarbu, p. Matuszewski, dotknął m. i. sprawy podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich. W szczególności oświadczył się z a p r z e d ł u ż e n i e m ustawy o podatku wyrównawczym natomiast p r z e c i w k o r o z s z e r z e n i u jej mocy obowiązującej na obszar Małopolski i województw Zachodnich tudzież p r z e c i w k o p o d w y ż s z e n i u podatku. Pozostaje jednak rzeczą niewyjaśnioną, czy pan Minister jest również przeciwny podniesieniu podatku wyrównawczego w b. Kongresówce w tym stopniu, aby tą drogą pokryć ubytek w budżetach gminnych, powstały wskutek skasowania podatku kuracyjnego?

USTAWY SAMORZĄDOWE W SEJMIE.

Pisaliśmy już, że projekt ustawy o zniesieniu zgromadzeń gminnych, a także projekt o ustawie powiatowej dla Małopolski zostały odesłane do Podkomisji Administracyjnej.

Podkomisja omówiła na kilku posiedzeniach te projekty, omówiła także i trzeci projekt ustawy o ordynacji gmin wiejskich w Małopolsce i przyszła z nimi na pełną Komisję Administracyjną w dniu 11. II. b. r.

Przedewszystkiem kilka słów o zasadach, na jakich Podkomisja oparła wymienione projekty ustaw.

Ordynacja dla gmin wiejskich w Małopolsce

wprowadza podwójny system wyborów: wybory pięcioprzymiotnikowe, jak do Sejmu, na terenach województw wschodnich Małopolski i wybory zwykłą większością głosów czteroprzymiotnikowe (powszechne, bezpośrednie, równe i tajne) dla Małopolski zachodniej. Mogą być na tym ostatnim terenie i wybory pięcioprzymiotnikowe, ale na żądanie pewnej części mieszkańców ($\frac{1}{4}$ w gminach do 1,500 mieszkańców, stopniowo aż do powyżej 8,000 mieszkańców, gdzie wymagane jest $\frac{1}{10}$ uprawnionych do głosowania). Przy systemie czteroprzymiotnikowym głosuje się na nazwiska. Radnych ma być od 8 w gminach do 500 mieszkańców do 32 w gminach ponad 3,000 mieszkańców. Wybiera się na lat 4-y. Dokładnie zostały opracowane przepisy wyborcze (ustawa zawiera 69 artykułów) wzorowane na przepisach przyjętych w ustawie uchwalonej w drugim czytaniu przez Sejm poprzedni.

Rozbudowany został także projekt ustawy o zmianie ustroju gmin wiejskich w b. Kongresówce (26 artykułów). Projekt znosi zakres działania zgromadzenia gminnego we wszystkich sprawach, z wyjątkiem rozporządzania majątkiem gminnym.

Liczbę radnych przewiduje od 15 w gminach do 5 tysięcy mieszkańców do 25 w gminach ponad 10 tysięcy mieszkańców. Wyborów dokonuje się na lat 4-y. Prawo wybierania w b. Kongresówce i Małopolsce, jak do Sejmu. Prawo wybieralności na radnego wymaga od kandydatów ukończenia 25 lat i umiejętności czytania i pisanie po polsku. Wybiera się w okręgach na zasadzie 4-ro przymiotnikowych wyborów. Projekt przewiduje możliwość wprowadzenia w drodze statutów miejscowych zarządów koleżeńskich w gminie, złożonych z wójta i ławników. Wyborów wójta i ławników dokonywuje rada. Włącza obszary dworskie do gromad. Rozszerza prawo udziału w zebraniach gromadzkich na wszystkich, którzy mają prawo wybierania do rady gminnej. Regulowanie spraw pracowników gminnych w formie statutów należeć ma do rad gminnych. Wprowadza się komisje dyscyplinarne dla pracowników, powołane przez radę gminną z jej grona (I instancja) i wydział powiatowy (II instancja). W trzeciej ustawie, dotyczącej powiatów w Małopolsce Podkomisja dokonała niewiele zmian i to przeważnie tylko w dziedzinie nadzoru.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej odbytem w dniu 11 b. m. stosownie do porządku dziennego przystąpiono najprzód do rozpatrywania ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich w Małopolsce, zreferowanej przez posła Putka.

Po referacie przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Dr. K. Windakiewicz odczytał następujące oświadczenie:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych trwa konsekwentnie na stanowisku, zajmowanym od początku i przez Komisję Administracyjną zaakceptowanym, a mianowicie, iż uważa za konieczność państwową usunięcie znanych niedomagań życia samorządowego na terenie Rzplitej — tam, gdzie to usunięcie jest uzasadnione potrzebą pilną i nagłą.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej w dniu 22 stycznia 1930 r. zostały ustalone trzy zagadnienia aktualne: 1) uruchomienie samorządu powiatowego w Małopolsce, 2) zmiana miejskiej ordynacji wyborczej w Małopolsce, a w szczególności statutu miasta Krakowa i Lwowa — oraz 3) zniesienie zgromadzeń gminnych w b. Kongresówce.

Natomiast wniesiony obecnie przez Podkomisję Administracyjną projekt ustawy, zmieniającej częściowo przepisy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach wiejskich na obszarze województw południowych, uważa Ministerstwo za wkraczający w program zasadniczych zagadnień reformy samorządu, a tem samem za niewspółmierny z poruszoną wyżej trzema aktualnymi zagadnieniami. Rozpatrzenie tej sprawy niewątpliwie przyczyni się do zahamowania załatwienia pilnych spraw aktualnych, co byłoby rzeczą wysoce niepożądaną.

Po krótkiej dyskusji formalnej, związanej z oświadczeniem przedstawiciela Rządu, odrzucono wniosek posła Pawłowskiego (Str. Chłopskie) żeby wziąć pod obrady ustawę powiatową dla Małopolski i posła Pacholczyka (B. B. W. R.), żeby przystąpić do obrad nad ustawą gminną dla b. Kongresówki.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o gminie wiejskiej w Małopolsce. Odrzucono poprawki posła Ciołkosza (P. P. S.), domagające się we wszystkich gminach 5-cioprzymiotnikowego głosowania i posła Dzierżawskiego (Str. Nar.), wprowadzające pluralność w głosowaniu, ewentualnie głosowanie ograniczone. Przyjęto 58 artykułów.

CENTRALNE ZAKŁADY LECZNICZO - WYCHOWAWCZE DLA DZIECI, CHORYCH NA JAGLICĘ.

(H) Wobec zmniejszenia się zachorowań na jaglicę wśród dzieci w zakładach opiekuńczych obniżyła się również frekwencja chorych na jaglicę w specjalnych zakładach leczniczo - wychowawczych i izolacyjnych, przeznaczonych dla odosobnienia i leczenia dzieci, chorych na jaglicę. W obecnych warunkach okazuje się już rzeczą niecelową utrzymywanie większej liczby tego rodzaju zakładów i dlatego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło dążyć do likwidacji zakładów lokalnych małych, przeważnie źle urządzonych i nieodpowiadających wymaganiom leczniczo - organizacyjnym, a natomiast zorganizować dla dzieci chorych na jaglicę z całej Polski centralne duże zakłady leczniczo - wychowawcze.

Jako Zakład centralny dla leczenia dziewcząt, chorych na jaglicę, zostaje uznany Zakład leczniczo - wychowawczy U. J. w Witkowicach pod Krakowem, który posiada należyłą organizację i urządzenia dla zapewnienia chorym sanatoryjnego leczenia oraz należytej opieki i wychowania.

Na zakład centralny dla chłopców, chorych na jaglicę, zostaje prowizorycznie przeznaczony zakład leczniczo - wychowawczy w Częstochowie do

czasu zorganizowania nowego zakładu, któryby bardziej odpowiadał temu przeznaczeniu.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło aby:

- a) wszystkie dzieci, chore na jaglicę, z zakładów opiekuńczych były odsyłane dla leczenia i izolowania wyłącznie tylko do wyznaczonych wyżej dwóch zakładów centralnych,
- b) do lokalnych zakładów izolacyjnych, nieposiadających należytych warunków, nie kierowano na leczenie nowych chorych.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oznajmiło, że poczynając od dnia 1. IV. 1930

roku, zostanie wstrzymana dalsza wypłata zapomóg na koszty leczenia dzieci, przebywających w zakładach lokalnych, przyznana w myśl ust. 11 okólnika Nr. 239/29, i że w następnym roku budżetowym będą wypłacane jedynie zapomogi na leczenie w zakładach centralnych w rozmiarach dotychczasowych, t. j.:

- a) po 0,50 lub 1 zł. na dzień leczenia w centralnym zakładzie w Witkowicach, i
- b) po 30 gr. na dzień leczenia w zakładzie w Częstochowie z tem zaznaczeniem, że ta ostatnia zapomoga ewentualnie będzie podwyższona.

WYKORZYSTANIE SZARWARKU W WOJEWÓDZTWIE POLESKIM W R. 1929-30. (H) Świadczenia drogowe w naturze czyli t.zw. szarwark, należycie zorganizowane i wykorzystane, stanowiąc mogą znakomity środek w podniesieniu i usprawnieniu administracji dróg gminnych; w wielu też powiatach, gdzie umiano należycie posługiwać się szarwarkiem, stan dróg gminnych odpowiada potrzebom obecnego rozwoju komunikacji.

Posługiwanie się szarwarkiem przy budowie i utrzymaniu dróg gminnych jest rozpowszechnione szczególnie w województwach wschodnich. Mamy n. p. w rękach zarządzenie Wojewody Poleskiego, wydane z początkiem r. b. w celu uregulowania wymiaru szarwarku, do którego dołączone są zestawienia, ilustrujące wartość szarwarku we wszystkich gminach Województwa w roku budżetowym 1929-30. Dla braku miejsca przytaczamy te dane tylko według powiatów, podając jedynie najniższy i najwyższy wymiar szarwarku w poszczególnych gminach. Dane te ilustruje następująca tablica:

P o w i a t	Ogólna wartość wgotówce robót szarwarkowych	Najniższa i najwyższa wartość w gotówce robót szarwarkowych w gminach		Iloraz zastosowany przy repartycji szarwarku		
		naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższy	naj-wyższy	przeciętny
Brzeski	716.228	18.076	128.708	0,15	8,30	2,36
Drohiczyński . . .	450.349	34.524	70.078	1,90	4,28	3,30
Kamień Koszyrski .	199.423	16.758	43.249	0,43	2,17	1,26
Kobryński	253.464	11.084	45.997	0,20	2,50	0,89
Kossowski	180.138	4.704	51.886	0,38	1,97	0,96
Łuniniecki	284.734	21.948	57.710	1,13	2,24	1,55
Piński	417.335	6.500	58.000	0,95	2,71	1,65
Prużański	101.611	4.389	11.250	0,31	0,86	0,58
Sarnieński ¹⁾	60.701	3.720	13.250	—	—	—
Stoliński	172.735	20.000	48.368	0,40	2,00	1,05
Razem	2.836.718	3.720	128.708	0,15	8,30	1,51

ORGANIZACJA SŁUŻBY ZDROWIA W p. OLKUSKIM. (G) W zakresie zdrowia publicznego powiatowy związek komunalny w Olkuszu prowadzi dosyć wszechstronną działalność gdyż poza lecznictwem rozwinięto dość szeroko profilaktykę. Na terenie powiatu uruchomiono 2 stałe przychodnie z lekarzem, poświęcającym cały czas pracy tym przychodniom, na

¹⁾ Repartycja świadczeń drogowych w naturze nie była dokonywana na ogólnych zasadach, dlatego też ostatnie 3 rubryki niewypełnione.

czele, felczerem i akuserką. Ponadto pracuje 5 lekarzy rejonowych, którzy udzielają codziennie bezpłatnych porad niezamożnej ludności. Lekarze rejonowi obowiązani są na początku każdego roku szkolnego zbadać stan sanitarny szkół powszechnych oraz zdrowie dzieci, przyczem dla dzieci szkół 6-cio i 7-mio klasowych opieka ta jest stała. Ponadto prowadzone są w wyższych oddziałach wykłady z zakresu higieny. Lekarze poza udzielaniem porad w miejscu swego zamieszkania obowiązani są udzielać biednym bezpłatnej pomocy w domu w wypadkach ciężkiej choroby. Dostarczenie środków komunikacyjnych w tych wypadkach należy do gminy. Do pomocy lekarzom rejonowym przydzielono wywiadowczynię - higienistkę która co kilka miesięcy pracuje w innym rejonie. Lecznictwo koncentruje się w szpitalu św. Błażeja w Olkuszu, który świeżo przebudowany i dobrze wyposażony odpowiada wszelkim wymaganiom. Obliczony na sto łóżek prowadzi oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, aku-szeryjno - ginekologiczny, terapii fizykanej i zakaźny. Dla uprawnieńi lecznictwa pow. zw. kom. nabywa karetkę samochodową, która będzie dowozić chorych z terenu powiatu do szpitala.

Kontrolę żywności zorganizowano nad miejscami uboju bydła, przez mikroskopijne badanie mięsa. Wszystkie rzeźnie i miejsca uboju na terenie powiatu pozostają pod kontrolą lekarzy weterynaryjnych, którym dodano do pomocy fachowy personel sanitarny. Również w akcji dostarczania wody pow. zw. kom. przychodzi z pomocą ludności, budując własnym kosztem studnie artezyjskie w tych miejscowościach, w których ze względu na warunki terenowe uzyskanie dobrej wody wymaga dużych nakładów.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZW. KOM. W RAWICZU W DZIEDZINIE PODNIESIENIA SADOWNICTWA. Pow. zw. kom. w Rawiczu przystąpił w 1922 r. do założenia powiatowych szkółek drzew owocowych. W tym celu zakupiono na bardzo korzystnych warunkach nieruchomości wraz z zabudowaniami przy dworcu w Jutrosinie oraz wydzierżawiono odpowiedni obszar gruntu. Ponieważ hodowanie dobrych gatunków drzewek wymaga odpowiednio wykwalifikowanych sił w tym zakresie, a o taniości drzewek decyduje głównie masowa ich produkcja, przeto przeznaczono zgóry znaczny obszar gruntów pod szkółki, w których zastosowano nowoczesne sposoby uprawy. To też szkółki stały się w stosunkowo szybkim czasie samowystarczalne. Główną produkcją szkółek są drzewa wysokopienne, których hoduje się około 100.000 rocznie, a które w naszych warunkach klimatycznych nadają się do masowego sadzenia. Poza tem w szkółkach hoduje się również drzewa karłowe, formowe, krzewy owocowe, róże i morwę białą. Szkółki zajmują obecnie 21,7 ha obszaru i poza pokryciem zapotrzebowania drzewek w powiecie wysyłają corocznie kilkadziesiąt tysięcy drzewek i krzewów do wszystkich województw w Polsce (np. w r. 1927/28 wysłano do woj

Wileńskiego 4640, Białostockiego 12590, Poleskiego 2060 samych tylko drzew owocowych). Poniżej przytoczona tablica ilustruje nam, jaki wpływ wywarły szkółki owocowe na podniesienie się stanu drzew i krzewów owocowych na terenie powiatu:

Gatunek	Ilość istniejących drzew w 1926 roku					Zasadzono w 1927 i 1928 r.
	w gminach wiejskich	w gminach miejskich	w obszarach dworskich	przy drogach	Razem	
drzewa owocowe	20155	66451	6828	11443	104877	17056
%	19,2	63,4	6,5	10,9	100	16,3
krzewy owocowe	10781	17962	5124	—	33867	8478
%	31,7	53,1	15,2	—	100	25,1

Dla uzupełnienia powyższej tablicy należy dodać, że na terenie powiatu do większej własności należy 21310 ha, a do drobnej — 29.700 ha. Obszar powiatu wynosi 511 km. kw. i na 1 km. kw. przypada 95,7 mieszkańców. Przeciętnie zatem według obecnego stanu przypada na 1 km. kw. 238 drzew owocowych i 82,9 krzewów, a na 1 mieszkańca 2,5 drzew owocowych i 0,9 krzewów.

Dzięki istnieniu szkółek powiatowych ogólny stan drzew owocowych podniósł się o 16,3%, a krzewów owocowych o 25,1%. Do tak pomyślnego rezultatu przyczyniła się w znacznym stopniu pomoc, jakiej udziela pow. zw. kom. właścicielom sadów w powiecie, oraz umiejętne propaganda, prowadzona przez powiatowego instruktora ogrodniczego. Początkowo udzielano nabywcom drzewek zniżki przy zakupie, co jednak w praktyce nie dawało pożądanego rezultatu, gdyż każdy nabywca sadił drzewka, jak chciał — a więc zbyt gęsto i nie troszczył się o dobór odmian. Opracowano zatem projekt — który został przyjęty przez izbę rolniczą w Poznaniu — zakładania przez pow. zw. kom. wzorowych sadów włościńskich na podstawie następującej umowy: Właściciel sadu zobowiązuje się do wykonania wszelkich prac przy zakładaniu i pielęgnowaniu sadu według wskazówek instruktora ogrodniczego. Pow. zw. kom. ze swej strony sporządza plan sadu bezpłatnie, udziela subwencji w wysokości 65% ceny drzewek, daje bezpłatną poradę oraz nadzór fachowy w ciągu 15 lat i decyduje o wyborze odmian, uwzględniając przy tem częściowo zapotrzebowanie na pewien gatunek owoców właściciela oraz ozdobę zagrody. Polityka ta ma na celu stworzenie z czasem z tych sadów rejonu sadowniczego, produkującego masowo owoc handlowy. W ostatnim czasie pow. zw. kom. zakłada rocznie około 15 sadów tego rodzaju.

Obsadzanie dróg gminnych drzewami owocowymi, na co pow. zw. kom. udziela 50% zniżki, odbywa się pod fachowym nadzorem ogrodnika powiatowego. Również corocznie

obsadza drzewkami owocowymi drogi, znajdujące się w administracji pow. zw. kom.

Celem skutecznego zwalczania szkodników drzew owocowych, urządzono stację zwalczania szkodników roślin, wyposażoną w odpowiednie spryskiwacze (rozpylacze) preparaty chemiczne i t. p. Stacja ta przeprowadza na życzenie właściciela sadu bądź na zlecenie władzy dezynfekcję drzew za stosunkowo niską opłatą.

ODZNAKI HONOROWE ZA PRACĘ W SAMORZĄDZIE.

Sejmik łódzki uchwalił wprowadzić odznaki honorowe za pracę samorządową dla członków sejmiku, wydziału powiatowego, rad gminnych, miejskich i magistratów miast niewydziałonych powiatu łódzkiego oraz pracowników tychże instytucji, ustalając następujące stopnie odznaki: a) brązową za 5 lat, b) srebrną za 10 lat i c) złotą za 15 lat nieprzerwanej pracy. Do opracowania wzoru odznak honorowych, jak również odpowiednich dyplomów, sejmik upoważnił wydział powiatowy.

Nadawanie odznak honorowych i dyplomów poszczególnym osobom będzie dokonywane każdorazowo przez sejmik na wniosek Wydziału powiatowego. Koszty wykonania odznak honorowych będą ponosić odznaczeni, a dyplomy sporządzane będą kosztem sejmiku.

Warunkiem otrzymania odznaki honorowej jest piastowanie mandatu członka sejmiku, wydziału powiatowego, rady miejskiej lub rady gminnej oraz pozostawanie na stanowisku pracownika samorządowego w chwili przyznania odznaki.

MELJORACJE ROLNE W POWIECIE KOLNEŃSKIM

były przeprowadzone w 1929 r. przez pow. zw. kom. we wsi Zbójna, Dębniaki, na bagnach Kaczory i Łokieć oraz przy kanale Skroda — Pissa. Ogólna wartość wykonanych prac wynosi 122.000 zł., z czego gotówka pokryto 14.743 zł., a mianowicie za nadzór techniczny i faszynę, resztę zaś wykonano szarwarkiem. Do prac meljoracyjnych wykorzystano szarwark w ilości 13.922 dniówek roboczych. Wszystkie roboty meljoracyjne, wykonane sposobem szarwarkowym są bez zarzutu.

AKCJA W KIERUNKU POPRAWY RASY BYDŁA. Pow. zw. kom. w Wołkowysku postanowił skoncentrować w jednej gminie wszystkie buhaje, utrzymywane przez pow. zw. kom. a po uregulowaniu stosunków budowlanych na terenie tej gminy posuwać się dalej w kierunku poprawy rasy bydła, przechodząc kolejno do następnych gmin stosownie do planu, nakreślonego przez sejmikową komisję rolną.

SPRAWA OBNIŻANIA, UMARZANIA I ODRACZANIA PODATKÓW POWIATOWYCH. Sejmik powiatowy w Starogardzie uchwalił upoważnić wydział powiatowy i przewodniczącego wydziału powiatowego do umarzania, odraczania i rozkładania na raty wszelkich danin, przypadających na rzecz pow. zw. kom., z tem jednak zastrzeżeniem, że w rozpatrywaniu tych spraw weźmie udział komisja doradcza do spraw podatkowych, składająca się z przedstawicieli wójtostw — po jednym przedstawicielu na 2 wójtostwa. Komisja ta zostanie powołana do życia w najbliższym czasie.

„VAGN LOMHOLT”

ODDZIAŁ TECHNICZNY

Warszawa, Wierzbowa 8. Tel. 80-00, 172-25 i 252-03.

BUDUJE NA DOGODNYCH WARUNKACH

RZEŹNIE miejskie, eksportowe i bekoniarne, CHŁODNIE do wszelkich celów, MLECZARNIE dla potrzeb miast i wsi, PIEKARNIE mechaniczne i PRALNIE parowe.

Wiadomości zagraniczne

SPRZEDAŻ GRUNTÓW, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W PO-SIADANIU ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. Do parlamentu pruskiego wpłynął wniosek w sprawie sprzedaży przez poszczególne związki komunalne gruntów, nabytych w okresie pomyślniejszej konjunktury. Ponieważ obecnie związki komunalne borykają się z trudnościami finansowymi, zachodzi więc coraz częściej konieczność pokrywania niedoboru z wpływów nadzwyczajnych, których uzyskanie napotyka na coraz większe trudności. W rezultacie doprowadza to do wyzbywania się przez komuny gruntów, a uzyskane ze sprzedaży sumy przeznaczają się zazwyczaj na pokrycie bieżących wydatków. Złożony w parlamencie wniosek domaga się od Ministerstwa Rzeszy wprowadzenia do ustaw o ustroju gminy miejskiej i wiejskiej przepisu, zezwalającego komonom obracanie funduszy, uzyskanych ze sprzedaży gruntów, na pokrywanie bieżących wydatków tylko za zezwoleniem prezydenta rejencyjnego.

POPIERANIE PRZEMYSŁU OBRÓBKİ KAMIENIA. Obecnie odbywają się narady nad dodatkowym układem do niemiecko-szwedzkiego traktatu handlowego i traktatu w sprawie żeglugi morskiej. W związku z temi rokowaniami niemiecka partia centrum domaga się od rządu wydania zarządzenia, by władze państwowe, krajowe i komunalne używały przy budowie dróg i kolei tylko kamienia krajowej produkcji. Ponadto centrum wysunęło postulat, by tylko te związki komunalne mogły otrzymywać dotacje z produkcyjnego funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych, które do przeprowadzonych przez nie robót używają materiałów krajowych. Postulaty powyższe są zupełnie słuszne i godne do naśladowania zwłaszcza u nas.

KŁOPOTY FINANSOWE NIEMIECKO - ZACHODNICH MIAST powstały według informacji „Kölnische Zeitung” wskutek inkorporacji, jakie te miasta niedawno przeszły i do których to inkorporacji same dążyły. Miasto Düsseldorf przewiduje zamknięcie roku budżetowego 1929/30 niedoborem 3½ miliona marek. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w Dortmundzie, gdzie niedobór budżetowy już obecnie wynosi 7½ miliona marek i do końca roku budżetowego przewiduje się znaczne zwiększenie tego niedoboru. Wskutek wcielenia do Dortmundu szeregu gmin zwiększył się wprawdzie znacznie obszar miasta, natomiast sytuacja finansowa pogorszyła się z tego powodu, gdyż niedobór na obszarach wcielonych do miasta przekracza kwotę 2 milionów marek. Miasto Bochum wykazuje niedobór w budżecie przeszło 3 miliony marek z czego na stare miasto przypada milion marek, a na obszary, przyłączone do miasta, 2 miliony marek. W podobnej sytuacji znalazły się i inne miasta, które powiększyły swój obszar drogą inkorporacji. Zdaniem pisma „Kölnische Zeitung” gorączka inkorporacyjna wskutek tych doświadczeń, jakie przeszły miasta o dokonanej inkorporacji, znacznie osłabnie zwłaszcza w tych miastach, które do tego dążyły.

NOWA ŁAŹNIE LUDOWA, wybudowano na przedmieściu kosztem przeszło 100.000 marek, oddało niedawno miasto Magdeburg do użytku publiczności. Starą łaźnię przebudowano i urządzono w niej ochronkę.

POWIATOWY ZWIĄZEK KOMUNALNY W ALTONIE (Westfalia) wydał przepisy policyjne o ochronie starych i pamiątkowych drzew. Według tych przepisów zabrania się ścinania i uszkodzeń drzew, wymienionych w załączniku do przepisów policyjnych. Zabrania się również składania kamieni, palenia ognia i grzebania zwierząt w pobliżu tych drzew oraz przybijania do tych drzew różnych tablic ostrzegawczych. Za przekroczenie tych przepisów przewidziana jest kara do 150 marek.

ŚWIETLICE DLA MŁODZIEŻY NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. Opieka nad dorastającą młodzieżą, po-

datną zazwyczaj na ujemne wpływy, jest w Niemczech bardzo rozbudowana. Jedną z form tej opieki są świetlice dla młodzieży (Jugendherberge). Są one pewnego rodzaju gospodami lub domami hotelowymi dla podróżującej w celu poznania kraju młodzieży. W świetlicy takiej podróżująca młodzież znajduje nocleg, posiłek i może się zaopatrzyć w żywność na dalszą podróż za minimalną opłatą. Liczba noclegów w świetlicach w Niemczech wynosiła w 1927 2 i ½ miliona, a w 1928 — 3,2 miliona, co świadczy o stale wzmagającym się ruchu krajoznawczym wśród młodzieży. Świetlice te są utrzymywane przez związki młodzieży, miasta i pow. zw. kom., które zazwyczaj są członkami stowarzyszeń dla utrzymywania świetlic a te ostatnie łożą na ten cel znaczne kwoty. Liczba świetlic na Niemieckim Górnym Śląsku wynosi obecnie 32. Ostatnio na zebraniu pow. zw. kom. na Niemieckim Górnym Śląsku wszystkie pow. zw. kom. postanowiły popierać tego rodzaju urządzenia dla młodzieży przez opłacanie odpowiedniej liczby składek stowarzyszeniu dla popierania świetlic i przez udzielanie subwencji. Poza pow. zw. kom. członkami stowarzyszenia w niemieckiej części Górnego Śląska jest 11 miast.

KTO PONOSI KOSZTY UTRZYMANIA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W NIEMCZACH. Na łamach pruskiej prasy samorządowej toczy się już od dłuższego czasu dyskusja nad kosztami utrzymania szkół powszechnych. Gminy, nadmiernie obciążone z tego tytułu kosztami rzeczowymi i w znacznej części personalnymi, domagają się większego udziału państwa pruskiego w ponoszeniu kosztów. W Saksonii koszty utrzymania szkół powszechnych, zarówno rzeczowe jak i personalne ponosi państwo, jednakże gminy otrzymują cokolwiek zmniejszone wpływy z państwowego podatku dochodowego i podatku od towarzystw sprawozdawczych (rodzaj podatku dochodowego od spółek akcyjnych) i to w części. równającej się 1/3 kosztów całkowitego utrzymania szkoły. W Badenii rzeczowe wydatki ponoszą gminy, personalne zaś państwo z wyjątkiem tych wydatków personalnych w tych szkołach powszechnych, które są rozbudowane ponad wymogi ustawowe. W Hessji wydatki rzeczowe ponoszą gminy, personalne państwo. W Turyngji według ustawy o utrzymaniu szkół z 1928 r. państwo ponosi 7/10 wydatków personalnych, a 3/10 gminy. Gminy opłacają również całkowite koszty personalne nauczycieli nadetatowych t. j. o ile program nauczania jest rozbudowany ponad wymogi ustawowe. Ponadto opłacają całkowicie rzeczowe koszty utrzymania szkół. 3/10 kosztów personalnych opłacają gminy w ten sposób, że ogólną sumę, przypadającą na opłacenie nauczycieli przez gminy, potrąca sobie państwo z sum, należnych wszystkim gminom z tytułu udziału w państwowym podatku dochodowym i podatku od towarzystw sprawozdawczych.

„HONOROWY MEDAL KOMUNALNY” WE FRANCJI. We Francji istnieje obyczaj odznaczania przez komuny zasłużonych pracowników komunalnych „honorowym medalem komunalnym”. Do medalu może być przywiązana pensja dożywotnia. N. p. rada miasta d'Epernay ustaliła dożywotnią pensję odznaczonych na 200 fr. rocznie. („L'Action Communal” nr. 536/1930).

WIKLINY sadzonki, gwarantowanej
dobroci, dostarcza
FR. BORSUK, Ziarna 24. Warszawa.
Firma odznaczona **P. W. K.** wielkim
medalem srebrnym.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

W sprawie uproszczenia i usprawnienia poboru podatków przez poborców-sołtysów

Jak wiemy, w myśl przepisów zawartych w instrukcji szczegółowej kasowo-rachunkowej, podatki pobierane są na podstawie kwitarjuszy — rozkładów. Blankiety kwitów tych kwitarjuszy wypełniane są przez kalkę, których pierwopis wydaje poborca — sołtys po pobraniu podatku płatnikowi, a kopja pozostaje w grzbiecie kwitarjusza. Wprowadzenie wyżej wymienionych kwitarjuszy położyło kres nadużyciom, jakie działy się przedtem ze strony poborców, gdy pobierali podatki według zwykłych „rozładek“ imiennych, sporządzanych przez urzędy gminne, lub podług swego rozliczenia, nie wydając płatnikom żadnych dowodów na pobrane kwoty. Zdarzały się wówczas nawet takie wypadki, że jeden podatek pobierano dwa razy, albowiem płatnik nie miał się czem wykazać, że już dany podatek zapłacił. Następnie samego poborcy nie można było skontrolować, ile podatku zebrał, a ile pozostawało do pobrania; poborca mógł zebrany podatek obracać nawet na swe wydatki, a wpłacać do kasy dopiero po upływie jakiegoś czasu.

Wprowadzenie kwitarjuszy położyło kres powyższym nadużyciom, gdyż dla płatnika oddziera się pierwopis kwitu i wobec tego zawsze można sprawdzić kto zapłacił i kwit otrzymał, a czyj jeszcze pozostał nie wydarty, jako niezapłacony.

Jednakże praktyka wykazuje, że i ten system nie jest jeszcze w zupełności zadawalający, należałoby go przeto odpowiednio udoskonalić i uprościć. Chciałem więc w tej sprawie skreślić kilka uwag i jednocześnie prosić zainteresowanych o uzupełnienie swemi, ewentualnie o przedstawienie właściwszych co do tego projektów.

Dotychczasowy system jest niepraktyczny np. z tego powodu, że na każdy prawie podatek (na każdą ratę) sporządzać potrzeba oddzielne kwitarjusze, albowiem terminy płatności rat poszczególnych podatków nie są jednakowe. Nie można więc czekać z jednym podatkiem na drugi, chcąc je wypisać w jednym kwitarjuszu, gdyż od pierwszego byłaby już kara za zwłokę, a więc z tego powodu na każdy trzeba wypisywać oddzielny kwitarjusz, co kosztuje urzędy gminne dużo nakładu pracy. Następnie jest ta zła strona kwitarjuszy, że nie są one trwale oprowione, przez co ulegają prędkiemu zniszczeniu i nawet zdarza się, że pierwopisy kwitów przy częstem przekładaniu tychże oddzierają się i giną, że w końcu sołtys nie wie czy podatek od danego płatnika pobrał już, czy też należy dopiero pobrać. Aby więc tego nie było, uważam, że dla każdej wsi (dla każdego poborcy) należałoby założyć trwałą księgę rozkładową podatków, która to księga zawierałaby takie np. rubryki:

Nr. nak. płatn. (ks. bierczej)..... Rok podatkowy..... Nazwa zbiorowej jednostki płatniczej.

L. p.	Nazwisko i imię płatnika	Prze-strzeń opodatko-wanej ziemi morg pr	I rata skarbowego gruntowego				I rata gminnego wyrównawczego			
			Do po-brania		Pobrano % za zwłokę		Do po-brania		Pobrano % za zwłokę	
			Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.

W księdze takiej urząd gminny raz tylko do roku wypisałby nazwiska płatników, oraz posiadaną przez nich opodatkowaną przestrzeń ziemi, a następnie tylko do właściwej rubryki, każdego rozliczonego podatku, przez co zyskałoby się tę oszczędność w pracy, że nie potrzeba tych samych nazwisk, oraz przestrzeni ziemi wypisywać kilkakrotnie w kwitarjuszach.

A teraz pytanie, jakie da poborca pokwitowanie płatnikowi na otrzymany podatek. Otóż prosty sposób — na każdy podatek należałoby mieć bloki kwitów (bezimienne), takiej np. treści: „Płatnik Nr. . . . zapłacił . . . ratę podatku (gminnego wyrówn., czy innego) w sumie złotych . . . gr. . . i % % za miesięcy zwłoki zł. . . gr. . .

M. P. Sołtys wsi: dnia . . . 193. . . r.“ — Sołtys pobierając podatek, odnotowuje go w odpowiedniej rubryce rozkładu i liczbę porządkową, pod którą płatnik figuruje w rozkładzie wypisuje na pokwitowaniu (nie potrzebując już pisać jego nazwiska i imienia), następnie wypisuje pobraną sumę podatku oraz % %, wystawia datę, podpisuje i wydaje płatnikowi. Wypełnienie więc takiego pokwitowania nie nastęrcza poborcy żadnych trudności. A dla lepszej jeszcze orjentacji sołtysów przy wydawaniu wymienionych kwitów, należałoby je mieć na każdy podatek innego koloru, np. na podatek gruntowy kolor różowy, na gminny biały, na sejmikowy zielony i t. d.

Na wstępie wyżej wymienionej księgi winno być kilka kart wolnych (nieporubrykowanych) do wypisywania objaśnień, jak: terminy płatności poszczególnych podatków, następnie do której kasy jaki podatek podlega wpłaceniu, oraz Nr. konta czekowego w P. K. O. każdej kasy, ponieważ większość wpłaca podatki za pośrednictwem P.K.O. Wreszcie księga ta musiałaby być ponumerowana, przesnurowana i poświadczona przez urząd gminy,

no i naturalnie zawierać winna większą ilość kart, by wystarczyła nie na jeden tylko rok.

W czym byłaby jeszcze taka księga pożyteczna? — Otóż posłużyłaby za podstawę do wyciągów, ile dany płatnik zapłacił w roku podatków, co potrzebne jest właśnie dla większych płatników do składanych przez nich zeznań o dochodzie. A ponieważ większość płatników nie prowadzi rachunków, oraz nie przechowuje z całego roku wszystkich kwitów, przeto nigdy z zapłaconych podatków wykazać się szczegółowo nie mogą. Posia-

danie zaś imiennej księgi rozkładów wszystkich podatków, stanowiłoby do tego wiarogodną podstawę.

Te oto kilka uwag rzucić chciałem w powyższej sprawie, które po uzupełnieniu przez innych, przyczynią się może do uproszczenia dotychczasowego sposobu pobierania podatków i zaoszczędzenia pracy urzędowi gminnym, które i tak nie mogą na-
dążyć w odrabianiu ciągle napływających spraw.

Władysław Szczesniak.

pom. sekr. z pow. skierniewickiego.

KRONIKA GMINNA

RADA MIEJSKA W DZIAŁOSZYCACH pow. Pińczowskiego na posiedzeniu w dniu 25. I. r.b. postanowiła jednomyślnie przystąpić w dniu 15 marca r. b. do budowy domu na pomieszczenie 7-klasowej szkoły powszechnej.

SZKOŁA W SIERPCU. W Sierpcu odbyło się d. 1 lutego uroczystość poświęcenia szkoły powszechnej miejskiej, auta pożarnego i przed 3-ma laty zbudowanej elektrowni miejskiej. Na uroczystość tę zaproszeni byli przedstawiciele władz centralnych i zarząd miasta. Gmach szkoły powszechnej im. Adama Mickiewicza, zawiera 17 klas i piękną salę gimnastyczną. Po poświęceniu sikawki pożarnej poświęcono elektrownię, która zaopatrzona jest w motory Diesla i przynosi rocznie 45.000 zł. dochodu.

PROJEKT KANALIZACJI M. BIAŁEGOSTOKU jest opracowany przez polski instytut wodociągowo-kanalizacyjny w Warszawie. Kosztorys kanalizacji całego miasta wynosi 22.000.000 zł. Zarząd miasta zamyśla narazie zaprojektować kanalizację centrum miasta kosztem 5.000.000 zł.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ M. ŁĘCZNY. W dniu 9 b. m. odbyły się w mieście Łeczna po-

wiatu Lubartowskiego wyboru do Rady Miejskiej. Głosowało 1880 osób, z czego głosów ważnych było 1838.

Na ogólną ilość 12 mandatów, Polacy otrzymali 5 mandatów, zaś żydzi 7 mandatów.

Zainteresowanie wyborami było dość duże, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w głosowaniu brało udział około 85 proc. ogółu uprawnionych do głosowania.

Z MAGISTRATU m. KRÓLEWSKIEJ HUTY. Na jednym z ostatnich posiedzeń Magistrat m. Król. Huty obradował nad budżetem na rok 1930/31.

Budżet m. Król. Huty wynosi w/g. preliminarza 11.507.148.

Wydatki budżetu administracyjnego: zwyczajne 6.540.346 zł., nadzwyczajne 1.650.000 zł., razem 8.190.346 zł. — wydatki w budżecie przedsiębiorstw miejskich 3.316.802 zł.

Dochody zwyczajne prelimitowane są w kwocie 6.540.346 zł. dochody nadzwyczajne (pożyczki) w wysokości 1.650.000 zł., razem dochody budżetu administracyjnego 8.190.346 zł., dochody budżetu przedsiębiorstw miejskich 3.316.802 zł., zatem dochody ogółem 11.507.148 zł.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

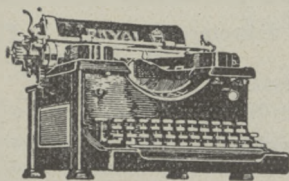
(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 11. II. 1930),

1 dol. St. Zjedn. = 8,92 — 8,88 zł.
100 frank. szwajc. = 172,52 — 171,66 zł.
1 funt szterl. = 43,47 — 43,25 zł.
100 frank. fran. = 35,02 — 34,84 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania).
W dn. 11. II 1930 r.: Warszawa:
Zyto 20,25 — 20,75 zł.
Pszenica 36 — 37 zł.
Jęczmień 26,0 — 24,25 zł.
Owies 19 — 19,50 zł.

PROSPEKTY I OFERTY



Dwuletnia Gwarancja.

Mocna Konstrukcja.

Dogodne Warunki.

Najbardziej udoskonalona amerykańska maszyna do pisania

ROYAL

Szczyt nowoczesnej techniki amerykańskiej.

Zażądaj bezpłatnej i nieobowiązującej do kupna demonstracji.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „PACIFIC” Sp. Akc.

Al. Jerozolimskie 25. WARSZAWA, Tel. 117-80 i 80-37.

538d.

PAPIERY PROCENTOWE.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 11. II. 1930 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 125,00 — 125,25 zł.; 5 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 79,25 zł.; 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161,68 złotym obiegowym); 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161,68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25 zł.; 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83,25 zł.; 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00 (w złotych w złocie = 161,68 złotym obiegowym); 7 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25 zł.; 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie — zł.; 8 proc. oblig. Polsk. Banku Komunal. III em. — zł.; 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 55,5 zł.; 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 72,00 zł.; 5 proc.

m. Piotrkowa 44,5 zł.; 8 proc. Listy Zastawne Łodzi zł. — Akcje Banku Polskiego 183,5 — 183,0

NABIAŁ.

W dn. 30. I. 1930 r.: Warszawa:

Mleko niezbierane: Cena za 1 litr mleka w hurcie 0,38 zł.

Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 6,0 zł. mleczarskie deserowe II gat. 5,2 zł.: mleczarskie solone 5,00 zł. oselkowe 4,4 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen hurtowych.

Jaja świeże za 1 kg. (15 — 17 szt. zależnie od wagi) — zł.

Jaja świeże za sztukę 0,18 zł.

Poradnik samorządowy.

1. Pytanie: jeden z wydziałów powiatowych zapytuje:

Czy jest obowiązany wypłacić zaangażowanemu inżynierowi kosztą przeniesienia do obecnego jego miejsca pracy, oraz t. zw. dodatek budowlany.

Odpowiedź: Związek Komunalny obowiązany jest ustawowo jedynie do pokrycie diet i kosztów podróży swym pracownikom, a nie kosztów przenosin (§ 17 rozporz. Pr. Rzplitej z dnia 30. XII. 1924 roku, Dz. U. R. P. Nr. 118 p. 1073), natomiast niema przeszkód do tego, aby w miarę uznanej potrzeby pokrywał również i kosztą przeniesień (Pismo okólne Min. Spr. Wew. z 2 maja 1929 r. Dz. Urz. M. S. W. Nr. 8 p. 169). O ile chodzi o dodatki budowlane, to są one przyznawane na podstawie ust. 3 art. 10 ustawy z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 p. 1073), które ze względu na § 1 rozporz. Prez. Rzplitej z dnia 30. XII. 1924 r. nie ma zastosowania

z mocy samego prawa do pracowników komunalnych. Przyznanie tego dodatku zależy od uznania Związku Komunalnego.

2. Pytanie: Jeden z sekretarzy magistratu zapytuje, jaki przysługuje mu obecnie szczebel, o ile od 21. XII. 1918 do 17. X. 1921 służył w wojsku, następnie był urzędnikiem starostwa od 15. XI. 1921 r. do 31. I. 1923 r., potem po przerwie urzędnikiem miejskim w XI grupie od 13. VII. 1926 r. do 1. V. 1927 r., a od tej daty w IX grupie płac.

Odpowiedź: Jedynie ostatnia praca w IX st. sł. może być zaliczona do szczebla w całości, reszta w stosunku 6 miesięcy za pełne trzy lata służby. Z tytułu poprzedniej służby można zaliczyć wobec tego tylko 6 miesięcy, z obecnej — cofając datę nominacji do dn. 1. I. 1927 r. — 3 lata, czyli ogółem należy przyznać szczebel „b” w IX grupie płac, z terminem awansu do „c” dnia 1 lipca 1932 r.

H. i P.

NA MORZE!!!

W ciągu lutego b. r. cała Polska uroczyście święci historyczny jubileusz 10-tej rocznicy naszego dostępu do morza, o posiadaniu którego marzyły szeregi pokoleń polskich. Wiadomą jest rzeczą, że samo posiadanie morza nie warunkuje bogactwa i potęgi Państwa. Dlatego potrzebna jest silna flota morska jak wojenna tak i handlowa. Początki jak jednej tak i drugiej Polska już ma. Nie jest to jednak ten stan, w którym Państwo nasze jako silne mocarstwo, trwać może. Polska, ażeby zaspokoić swe potrzeby morskie i stać się naprawdę silnem morskiem mocarstwem oraz by zatrzymać w kraju około 400 milionów rocznie, które płaci obcym za wywóz naszych i przywóz zamorskich towarów, musi posiadać najmniej 300 okrętów handlowych. Do tego stanu posiadania własnych okrętów my wszyscy obywatele Państwa musimy dążyć za wszelką cenę. Jest to jeden z najważniejszych nakazów naszych na chwilę obecną. Rząd nasz sam bez pomocy wszystkich obywateli temu gigantycznemu zadaniu nie podoła. I dlatego też Komitet Floty Narodowej, jako instytucja społeczna, powołana do życia Ustawą Sejmową z dn. 16 lutego 1927 r. do gromadzenia funduszy na budowę silnej floty morskiej, dziś, w dniu 10-tej rocznicy naszego dostępu do morza, zwraca się do wszystkich obywateli Rzeczypos-

politej Polskiej z apelem w kierunku składania ofiar na ten wielki cel państwowy.

Obywatelu! W myśl założenia, że silna flota morska, to Twój dobrobyt, nie poskap grosza na wielką sprawę.

Słuchaj Polsko! Przez Twoje pola, wzgórza i rzeki idzie przepiękny szum jakiś nieznany.

To nie łąny zielone, ani bory nad brzegami Wisły, Niemna i Dźwiny tak szumią.

To morze mówi! Idzie głos jego z przeolbrzymiej piersi, rzucany w przestworza.

Słuchaj Polsko! Żali nie rozumiesz, nie czujesz tętna życia, idącego od morza? Ono prosi Cię o własne okręty, na których w szeroki świat wypłyniesz. Od morza zew idzie.

Na morze!!! budować porty, budować okręty! Niech dla celu tego nikt grosza nie pożałuje!

Polsko, słyszysz?!

Sekretarz Generalny K. Fl. N.
(Gen. M. Zaruski)

Komitet Floty Narodowej Warszawa, Elektoralna 2.

P. K. O. Nr. 30.

Tam wpłaca!